

stanu, zapewnienie bezpiecznego przepływu surowców z Zatoki na światowe rynki, nieproliferaację broni, zapobieżenie wyścigowi zbrojeń na Bliskim Wschodzie, stworzenie regionalnego systemu bezpieczeństwa, czy też współpracę w zwalczaniu al-Kaidy i talibów” (s. 148). Czy zatem spoglądając przez pryzmat atomowych ambicji Teheranu faktycznie można stwierdzić, że nieproliferaacja broni stanowi wspólny cel USA i Iranu? Program atomowy Iranu, co nie budzi wątpliwości, jest przecież w Waszyngtonie postrzegany jako jedno z głównych wyzwań dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników.

Warto również zwrócić uwagę, iż niestety od strony metodologicznej praca może budzić wiele zastrzeżeń. Przypisy zbudowane zostały w sposób niezwykle nieczytelny a cała książka w przeważającej mierze została oparta o źródła internetowe. W Bibliografii wymienione są zaledwie 23 wydawnictwa zwarte, 14 artykułów naukowych opublikowanych w „The Iranian Journal Of International Affairs” oraz 1 zamieszczony w „The Middle East Journal”, przy 117 źródłach dostępnych w Internecie. Ponadto w pracy razi nadmierne, wręcz nienaturalne nagromadzenie wyszukanego słownictwa.

Reasumując, można stwierdzić, iż po lekturze pracy Dariusz Krajewskiego ma się wrażenie zdecydowanej proirańskości autora i zachwiania obiektywizmu w ocenie stosunków amerykańsko-irańskich oraz spojrzenia na irańską politykę zagraniczną. Z jednej strony można potraktować to

oczywiście jako zarzut, z drugiej zaś można ująć w kategoriach „innego”, ciekawego spojrzenia na stosunki bilateralne na linii Waszyngton – Teheran.

Książka Dariusza Krajewskiego jest zatem wartościowym opracowaniem i zasługuje na uwagę tych wszystkich, którzy zainteresowani są bliskowschodnią sceną polityczną, Iranem jako jednym z mocarstw regionalnych o ambicjach atomowych oraz polityką Stanów Zjednoczonych wobec tej części świata, ze szczególnym uwzględnieniem relacji na linii Waszyngton – Teheran.

Warto przy tym podkreślić, iż na polskim rynku wydawniczym brakuje prac poświęconych relacjom bilateralnym pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a poszczególnymi państwami Bliskiego Wschodu, co zdecydowanie podnosi wartość recenzowanej książki.

■ *Katarzyna Czornik*

Helmut Wagner, *Vom Störfried zum Bürger. Die „deutsche Frage” im europäischen Kontext. Ein politikwissenschaftliches Essay*, Mut-Verlag, Asendorf 2012, ss. 228.

Już tytuł recenzowanej książki *Od warchoła do gwaranta* zwraca uwagę czytelnika; autor zajmuje się ewolucją kwestii niemieckiej od 1618 r., początku wojny 30-letniej aż po 2012 r. w kontekście historycznej roli Niemiec w Europie i Unii Europejskiej. Taką pracę mógł przygotować tylko polito-

log o wielkiej wiedzy teoretycznej i interdyscyplinarnej. Z zakresu nauki o polityce, filozofii polityki i socjologii. W swej strukturze praca została podzielona na 9 rozdziałów. Ich tytuły są w pełni uzasadnione merytorycznie. Najpierw tak zwana pierwsza kwestia niemiecka rozumiana przez autora jako wojna 30-letnia i porządek westfalski oparty na suwerennych państwach narodowych poprzez zjednoczenie Niemiec przez Prusy w 1871 r. i zupełnie nieoczekiwane zjednoczenie podzielonego na RFN i NRD kraju w 1990 r.

Profesor Helmut Wagner nazywa swoją ważną pracę politologicznym esejem. W rzeczywistości mamy do czynienia z profesjonalną analizą złożonej kwestii niemieckiej w jej europejskim kontekście. Szczegółową, obszerną i prowokującą do dyskusji i polemiki. Na tym przede wszystkim polega jej naukowa wartość. Uważa lektura skłania do wniosku, że autorowi wręcz zależy na krytycznej refleksji nad historią i stanem współczesnym kwestii niemieckiej. Recenzja musi więc uwzględnić wiele aspektów tej wartościowej pracy i zmierzyć się z naukowym wyzwaniem rzuconym przez samego autora. W rozdziale II zatytułowanym „Druga kwestia niemiecka” autor przypomina historię podziału Niemiec, przyczyny takiego rozwiązania problemu niemieckiego po II wojnie światowej i cytuje m.in. Charlesa de Gaulle’a; zdaniem zmarłego francuskiego prezydenta podział Niemiec leżał w żywotnym interesie Francji. W tym miejscu należy od razu dodać, że taki podział leżał również w interesie

wszystkich zwycięskich mocarstw biorących udział w wojnie przeciwko hitlerowskiej III Rzeszy.

Kwestii niemieckiej stale towarzyszyła i towarzyszy obawa o wzajemny stosunek sił zjednoczonych Niemiec z ich olbrzymim potencjałem a podzieloną politycznie Europą. Unia Europejska złagodziła wprawdzie te lęki i obawy, ale ich nie wyeliminowała. Przyznaje to zresztą sam autor gdy pisze o kryzysie greckim i znanej wypowiedzi przewodniczącego frakcji CDU/CSU w Bundestagu Volkera Kaudera (s.163). Kauder z wyraźną satysfakcją stwierdzał, że „w Europie znowu mówi się po niemiecku”. Szczególnie w kontekście tej wypowiedzi znanego niemieckiego polityka należy stwierdzić, że pierwszy kanclerz RFN Konrad Adenauer rozumiał europejskie lęki i dlatego świadomie opóźniał przywrócenie niemieckiego państwa narodowego. W swojej pracy Wagner również uznaje europejskie obawy za uzasadnione. Przypomina tezy amerykańskiego dyplomaty i historyka George’a F.Kennana i jego koncepcje trwałego rozwiązania kwestii niemieckiej w Europie.

Zdaniem Kennana problem niemiecki można było rozwiązać albo poprzez podział Niemiec, tak by poszczególne części tego państwa pozostawały w zgodzie z zasadą europejskiej równowagi sił, lub poprzez integrację zjednoczonych Niemiec w strukturach europejskiej federacyjnej wspólnoty państw ponieważ wówczas nie byłyby one suwerenne i nie stanowiły zagrożenia dla innych. Zarówno Wagner, jak i Kennan

stwierdzali dalekowzrocznie i proroczo, że podziału Niemiec nie da się utrzymać w nieskończoność. Historia przyznała im rację w 1990 r. Wagner niezmiennie reprezentuje pogląd, że integracja europejska jest najlepszym sposobem rozwiązania kwestii niemieckiej. Najbardziej niezawodnym sposobem zapobieżenia nowej niemieckiej hegemonii i dominacji w Europie. Profesor Helmut Wagner od kilkudziesięciu lat konsekwentnie broni tej tezy i nie zmienia swojej optyki nawet w obliczu współczesnego głębokiego kryzysu Unii Europejskiej.

Właśnie owa stałość poglądów autora prowokuje do refleksji i polemiki. Stajemy tu bowiem przed dylematem wyrażonym przez Tomasza Manna, który w 1953 r. w swoim wystąpieniu do studentów w Hamburgu stwierdził, że potrzebujemy europejskich Niemiec, a nie niemieckiej Europy. Jeden z najbardziej znanych europejskich badaczy Timothy Garton Ash nie tak dawno pisał – odnosząc się do tego dylematu – że oto współcześnie mamy europejskie Niemcy w niemieckiej Europie. Dalej stwierdzał, że zjednoczone Niemcy czy tego chcą, czy nie pozostają wiodącym mocarstwem również w Unii Europejskiej. Decydującym o jej przyszłości. Ostatecznym kształcie i charakterze. Helmut Wagner zna te wszystkie argumenty, ale pomimo tego dalej broni swoich tez; wymienia wprawdzie współczesne europejskie zagrożenia, również te związane z nową rolą Niemiec w Europie, ale czytelnik odnosi wrażenie, że je pomniejsza i bagatelizuje. Przedstawia – co jest naturalne i usprawiedliwio-

ne – niemiecki punkt widzenia na rolę współczesnych Niemiec w Europie. Idealistycznie formułuje konsekwencje niemieckiej jedności dla Europy. Są one – jego zdaniem – jednoznacznie pozytywne i dokonywane w interesie Europy. Taki punkt widzenia jest kontrowersyjny. Przede wszystkim ze względu na niemiecką politykę wobec Jugosławii w latach 1991–1999. Zjednoczone Niemcy poprzez jednostronne uznanie 23 grudnia 1991 r. niepodległości (secesji) Słowenii i Chorwacji zapoczątkowały proces rozpadu tego bałkańskiego państwa. Doprowadziły do destabilizacji całego rejonu. Można i należy spierać się z autorem o to, na ile tamte decyzje były usprawiedliwione i rozsądne? Jest to kwestia tych lub innych interpretacji problemu niemieckiego w Europie. Wypada jedynie zauważyć, że tamte decyzje są w Europie bardzo różnie oceniane: od Jana Zielonki po Alfreda Grossera. Spotykają się z krytyką lub mniejszym lub większym zrozumieniem.

Kontrowersje dotyczą również rozdziału VII zawierającego przemyslenia autora na temat tzw. europejskiej wojny domowej. Termin został sformułowany przez Ernsta Nolte i był źródłem znanego sporu historyków (Historikerstreit) w latach 80. Nolte za pomocą tego pojęcia usiłował zrelatywizować wyjątkowość Holocaustu i jego stanowisko spotkało się z natychmiastową i ostrą krytyką filozofów i historyków niemieckich, m.in. Jürgena Habermasa, który trafnie zarzucił Nolte, że ten usiłuje pisać na nowo niemiecką i europejską historię. Autora recenzji bardziej przekonuje teza słyn-

nego filozofa Maxa Horkheimera, że kto nie chce mówić o kapitalizmie, powinien także milczeć o faszyzmie. Teza Horkheimera odpowiada dominującej w nauce tezie, że bezświatowego kryzysu gospodarczego z 1929 r. niemieccy faszyści w sojuszu ze skrajną prawicą nie byłiby w stanie przejąć władzy w Niemczech w 1933 r. Korespondują z tym przekonaniem również uwagi Sebastiana Haffnera, że w 1918 r. Ebert i Noske zdradzili niemiecką rewolucję, ponosząc osobistą odpowiedzialność za mord na Róży Luxemburg i Karlu Liebknechcie i że to właśnie ów egzotyczny sojusz niemieckiej socjaldemokracji ze skrajną niemiecką prawicą (Freikorps) był właściwą przyczyną owej niemieckiej i europejskiej prakatastrofy.

Profesor Helmut Wagner przyczyny owej prakatastrofy widzi z kolei w cytowanej już wcześniej „europejskiej wojnie domowej”. Jest to również kwestia interpretacji i przyjętych założeń badawczych. Można się z takim spojrzeniem zgodzić lub przedstawić zupełnie inne argumenty. Lektura pracy Wagnera stale zmusza do refleksji, przemyśleń i interpretacyjnych sporów. Uzasadnione jest więc w kontekście jego analiz przypomnienie tezy byłego kanclerza RFN Kurta Georga Kiesingera, że „Niemcy, zjednoczone Niemcy mają swoją masę krytyczną. Są za duże by w europejskiej równowadze sił nie odgrywać żadnej roli i za małe by siły wokół siebie utrzymywać samodzielnie w stanie równowagi”. W polemice z pracą Helmuta Wagnera trudno byłoby nie posłużyć się również i tym argumentem.

Największym atutem książki jest autorские, oryginalne i systematyczne przedstawienie własnych tez, hipotez i przemyśleń. Profesor Helmut Wagner jest uznanym europejskim politologiem. Jego prace mają swój wielki ciężar gatunkowy. Nie zwalnia to jednak nikogo od obowiązku naukowego dyskursu z jego tezami. Nawet tymi najbardziej przekonującymi. Nauka polega bowiem na bezustannej konfrontacji idei, sporze i dyskusji. Z całą pewnością można stwierdzić, że żaden z poważnych badaczy zajmujących się kwestią niemiecką nie będzie mógł przejść obojętnie obok tej pracy. Pominąć ją lub zignorować. Stawia ona nie tylko wielki wkład w sferę badań nad najnowszą historią Niemiec i Europy, ale zmusza wręcz do krytycznego dyskursu nad źródłami europejskiego kryzysu i ewentualnych sposobów jego rozwiązania. Praca jest ważnym punktem odniesienia dla wszystkich dalszych naukowych badań i analiz. Musieliby to przyznać nawet przeciwnicy tez i interpretacji Helmuta Wagnera. W tym miejscu można jedynie wyrazić nadzieję, że praca zostanie przetłumaczona na język polski i będzie dostępna dla polskiego czytelnika.

Profesor Helmut Wagner od 1963 r. utrzymuje stałe i bliskie kontakty z polskimi naukowcami. Jego wyjątkowa życzliwość, pomoc i – by wyrazić to dobitnie – wspaniałomyślność umożliwiły karierę naukową wielu z nich. Ich dalszy naukowy rozwój. Tylko w okresie od 1963 do 1993 r. przebywał w Warszawie, Poznaniu i Krakowie najpierw jako stypendysta UNESCO,

a później m.in. jako profesor – gość Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jako uczoney i badacz wykładał teorię polityki m.in. na Uniwersytetach w Kioto, Tokio, Nagoya (Japonia), uczelniach amerykańskich (Colorado State University i Yale w New Haven), w Korei Południowej na Uniwersytecie w Seulu, w Chinach na Uniwersytecie w Pekinie i był również przewodniczącym Europejskiego Oddziału Studiów

Atlantyckich w Ottawie w Kanadzie. Jego otwartość, bezpośredni stosunek do młodszych stażem i wiekiem kolegów imponują do dzisiaj; nie zawsze i nie wszystkich badaczy stać na taką postawę. Powinni o tym pamiętać wszyscy czytelnicy tej rzeczowej i prowokującej do wielu refleksji i sporów badawczych pracy.

■ *Andrzej Młynarski*